

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, święta, Wielkanoc, Zielone Świątki

Wielkanoc i Zielone Świątki

Jak przychodziła Wielkanoc to też było pieczenie tego ciasta, te zapachy. No i zawsze jakieś nowe sukienki miałyśmy, jakieś nowe buciki, to ja nie mogłam doczekać się rana kiedy ja się w to ubiorę. Też bardzo lubiłam zapach pasty, jak pastowało się podłogi.

Później Zielone Święto, to też nie jest tak jak teraz. To były dwa dni świąt, też zawsze tej rodziny pełno, przyjeżdżało tych ciotek, wujków. Najstarszy brat szedł do lasu, ścinał gdzieś gałązki brzoźki, to wszystko było udekorowane, taki był szpaler tych brzoźek postawiony, jakie to było niszczenie lasów, ten tatarak porzrucany po podłodze na chodnikach, w wazonach, ten zapach taki. Te święta były takie uroczyste. Ja pamiętam, że jako dziecko ja to przeżywałam. A dzieci tego już tak nie przeżywają, za dużo mają innych urozmaiceń. Tak że te telewizory teraz, te komputery, to oni tym żyją. A to już ginie.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"